

# Czym jest luksus?

Opracował Marek Łuszczyna



Leszek Kuzaj

Postanowiliśmy zadać to pytanie ludziom sukcesu, których na pierwszy rzut oka różni bardzo wiele. Spytaliśmy m.in. aktorkę, kierowcę rajdowego, samotniczego podróżnika, biznesmena znajdującego się w pierwszej setce najbogatszych Polaków. Poprosiliśmy, by odpowiedzieli natychmiast, kierując się pierwszym skojarzeniem

## Leszek Kuzaj

Luksus ma ruchome granice

**J**eżeli chodzi o wyposażenie samochodów, coraz trudniej definiować luksus, bo jego granica nieustannie się przesuwa. Kiedyś ekskluzywnym dobrem było wspomaganie kierownicy, klimatyzacja czy nawigacja. Dziś te unowocześnienia stanowią absolutny standard, a za luksusy można uznawać wbudowany odtwarzacz DVD lub lodówkę. Dla mnie to jednak zbytek. W porównaniu z „wypasionymi” samochodami jeżdżącymi po naszych ulicach, auta wyścigowe są całkowicie ascetyczne i mogę powiedzieć, że mi z tą surowością dobrze. Oczywiście, kiedy przesiadam się do swojego „cywilnego” samochodu, lubię dobrą muzykę w radiu i odpowiednią temperaturę we wnętrzu auta, ale to chyba nie jest szalona ekstrawagancja. Podsumowując: luksus uważam za coś bardzo przyjemnego, stanowiącego formę nagrody, ale jednocześnie jestem zdania, że można się bez niego obyć. Zwłaszcza kiedy się jest twardym kierowcą rajdowym (śmiech).

## Grażyna Wolszczak

Luksus to wolny czas (na czas)

**L**uksusem jest to, że można sobie powiedzieć w dowolnym momencie: dzisiaj jadę na Mazury, żeby spędzić tydzień w kajaku, bo właśnie teraz tego zapragnęłam. Z jednej strony nie łączy się to z dużymi pieniędzmi, z drugiej – trzeba sporo w życiu osiągnąć, by móc zrealizować tego rodzaju pragnienie. Jednym słowem: luksus to możliwość posiadania obowiązków, które mogą ustąpić miejsca odpoczynkowi wtedy, kiedy tego chcemy, a nie wtedy, kiedy ktoś zdecyduje o tym za nas. Luksusem można nazwać także posiadanie pracy, która jest pasją, a nie znojnym, męczącym obowiązkiem. Luksus psychiczny to nie musi być, ale chcieć. Zarówno w kwestiach materialnych, jak i pozamaterialnych móc „sobie pozwolić”. Luksusową można nazwać sytuację, w której całość obowiązków zawodowych i odpoczynków jest naszym własnym wyborem, podjętym w oparciu o nasze pasje.



Grażyna Wolszczak



Jerzy Mazgaj



Marek Kamiński

## Jerzy Mazgaj Luksus to niewymuszona potrzeba

**L**uksus to ekskluzywna potrzeba, pasja życia w określony sposób, coś, co się autentycznie odczuwa, a nie robi dlatego, że „luksus jest w modzie”. Jeżeli mam ochotę w zaciszu mieszkania zjeść z żoną wykwintną kolację za kilka tysięcy euro, ze wspaniałym winem i świeżymi truflami, to można to uznać za luksus. Bo uważamy to za element naszego stylu życia. Jeżeli jednak ktoś stawia dwudziestu kumpłom w restauracji czterdzieści butelek wina kosztującego tysiąc euro za sztukę, to nie jest żaden luksus, tylko przejaw bardzo złego gustu i fatalnego wychowania. Zasadą życia w luksusie jest bowiem fakt, że się nim nie epatuje, nie obnosi się z nim. Bo przestaje wtedy być czymś ekskluzywnym, wykwintną wartością dodaną. Posługując się terminologią psychologiczną, mógłbym powiedzieć, że to „potrzeba niekonieczna”, wynikająca z charakteru i autentycznego pragnienia, a nie coś narzuconego, efekt naśladownictwa. I odnosi się to absolutnie do wszystkiego: ja jem kolację z żoną, a kolega siedzi na jednym z bieszczadzskich szczytów i patrzy na wspaniały widok. Obaj nie mamy konieczności tego robić, ale obaj bardzo tego chcemy. I to właśnie nazywam prawdziwym luksusem.

## Marek Kamiński Luksus to poczucie, że się jest

**L**uksusem jest bycie w harmonii z samym sobą. Podczas moich wypraw przekonałem się, że najprostsze przyjemności, jak zaparzenie herbaty, przygotowanie zwykłego obiadu czy kilka godzin snu w ciepłe, mogą być luksusem. Ważniejsze jest jednak to, że przy okazji tych podróży dane mi jest przebywanie z samym sobą, mogę nawiązać wewnętrzny dialog, a to przywilej absolutnie ekskluzywny. Wielu ludzi przez całe swoje życie tak naprawdę nigdy ze sobą nie przebywa, bo w hałaśliwym europejskim świecie nie mają po temu okazji. To, czego mogliby doświadczyć i co byłoby prawdziwym luksusem, jest zagłuszane przez tysiące bodźców, sytuacji, przedmiotów, rzeczy całkowicie niepotrzebnych. Wedle mojej definicji tego słowa, otaczanie się drogimi przedmiotami, nieustanne dążenie do coraz bardziej wymyślnego konsumowania, bezkrytyczne przyjmowanie tego, co nam oferuje świat, jest przytłaczające i męczące. Na Arktyce lub Antarktydzie czuję, że naprawdę istnieję, że ja to ja. To prawdziwy luksus. Rzecz wyjątkowa i coraz radsza.